



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(818)

98. posiedzenie
Komisji Praw Człowieka
i Praworządności
w dniu 27 czerwca 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w 2006 r., z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela” (druk nr 446).
2. Opinia o ustawie o zmianie niektórych ustaw w związku z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej w części właściwej przedmiotowemu zakresowi działania komisji (druk nr 464).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Romaszewski)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

To nasze spotkanie ma charakter, powiedziałbym, reliktowy. Jest to w gruncie rzeczy relikty naszego regulaminu, który każe rozpatrywać sprawozdanie rzecznika praw obywatelskich. Potem to samo sprawozdanie rzecznik składa na posiedzeniu plenarnym, a nasza komisja co najwyżej oświadcza, że wysłuchała sprawozdania. Niczego więcej nie ma w tych naszych uchwałach i nigdy nie miało być, nie było takiego powodu. Wydaje mi się, że to ma taki reliktowy charakter. Jedno sprawozdanie plus dyskusja na posiedzeniu plenarnym powinny wystarczyć, tym bardziej że nie ma oceny czy jakiegoś przyjmowania.

Panie Doktorze, dlatego uważam, że to nasze spotkanie ma raczej charakter nieformalny. W związku z tym przedstawianie tego całego potężnego dokumentu chyba nie ma sensu. Jest to jednak okazja, żeby po prostu sobie porozmawiać o problemach, których dostarcza działalność rzecznika praw obywatelskich, o pewnych szczególnych zagadnieniach, które w tej chwili uważa pan za symptomatyczne – bo generalnie wiemy, co to jest za praca – ewentualnie o rozwoju placówek regionalnych rzecznika praw obywatelskich – co jest dla mnie bardzo istotne i co uważam za rzecz bardzo cenną – o tym, jak to się przedstawia od strony budżetowej, od możliwości realizacji, no, a także o tych naczelnym problemach, które pan doktor widzi. Ma to raczej charakter rozmowy.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Rozumiem, że pan przewodniczący apeluje do mojej wstrzemięźliwości.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Nie, niekoniecznie.)

Zastanawiam się, jak daleko ją posunąć. Jest tu pięćset pięćdziesiąt stron, ja je na razie odkładam.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: To jest o jakieś dwieście pięćdziesiąt więcej, niż poprzednio otrzymywaliśmy.)

Dwukrotnie więcej, dlatego że to jest inny format.

W takim razie nie uszczęśliwię panów senatorów moim wystąpieniem, przygotowanym na czterdzieści stron, tylko ograniczę się do pewnych jego...

(Głos z sali: Nie dzisiaj, ale na posiedzeniu nas uszczęśliwi...)

Tak, ale chciałem zacząć od dzisiejszego, zwłaszcza że pan senator powiedział, że celem tego spotkania jest wysłuchanie, a więc panowie senatorowie nie mogą mnie

nie wysłuchać, nawet jeśli zacząłbym referować te pięćset pięćdziesiąt stron. Ale nie będę już kontynuował tego niestosownego żartu.

Panie Przewodniczący! Szanowni Panowie! Zacznę od cyfr. W roku 2006 do rzecznika wpłynęło czterdzieści dziewięć tysięcy trzysta osiemdziesiąt siedem spraw.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: To zmalało.)

W okresie funkcjonowania od 1988 r., w przyszłym roku będziemy obchodzić dwudziestolecie, ponad osiemset pięćdziesiąt dziewięć tysięcy. Rozpatrzono trzydzieści jeden tysięcy osiemdziesiąt dziewięć nowych spraw, w tym dwanaście tysięcy przyjęto do prowadzenia, w siedemnastu tysiącach siedmiuset dziewięćdziesięciu ośmiu wskazano wnioskodawcy przysługujące mu środki działania, w czterystu dwudziestu dziewięciu sprawach zwrócono się o uzupełnienie wniosków, trzysta pięćdziesiąt siedem przekazano właściwej instytucji. Równocześnie w biurze rzecznika przyjęto sześć tysięcy osiemdziesięciu jeden interesantów, przeprowadzono dziewiętnaście tysięcy czterysta siedemdziesiąt sześć rozmów telefonicznych, udzielano porad i wyjaśnień.

Oczywiście rzecznik nie pełni wyłącznie roli skrzynki pocztowej. Niezależnie od kierowanych do niego skarg podejmuje wiele zagadnień z własnej inicjatywy, wykorzystując szeroką gamę przysługujących mu środków prawnych. I tutaj zbliżam się do pierwszego punktu specyfiki działania rzecznika piątej kadencji. Otóż w mojej praktyce nastąpił radykalny wzrost podejmowania spraw z urzędu, czyli z własnej inicjatywy. I tak w sprawach zarówno indywidualnych, jak i generalnych jest ich od 50 do 100% więcej niż w poszczególnych latach poprzedniej kadencji. Te sprawy podejmowane z urzędu są przeważnie reakcją na doniesienia medialne, które w biurze rzecznika są uważnie śledzone i analizowane. Podam taki przykład. W tej chwili moje biuro analizuje enuncjację prasową o tym, że Polska nie przyjęła karty praw podstawowych w traktacie reformacyjnym konstytucji europejskiej.

W 2006 r. rzecznik skierował trzysta szesnaście wystąpień problemowych, w tym sto dwadzieścia dwa o podjęcie inicjatywy prawodawczej, piętnaście wniosków do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności przepisów z aktami wyższego rzędu oraz dwadzieścia siedem zawiadomień o przystąpieniu do postępowania ze skargi konstytucyjnej, sześć pytań prawnych do Sądu Najwyższego, siedem skarg kasacyjnych do NSA, dwa wnioski do Naczelnego Sądu Administracyjnego o wykładnię przepisów, siedemdziesiąt osiem kasacji do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, jedenaście skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych. W dwudziestu przypadkach rzecznik przystąpił do postępowań sądowych czy to przed sądami powszechnymi, czy administracyjnymi.

W okresie objętym tą informacją zdecydowanie więcej niż w roku 2005, czyli porównawczym, było wystąpień o charakterze generalnym – trzysta szesnaście w 2006, a dwieście czterdzieści cztery w roku poprzedzającym, czyli o przeszło 30% więcej. Podobnie było, jeśli chodzi o inne główne wystąpienia. Na przykład jeśli chodzi o przystąpienia do skarg konstytucyjnych, to było ich aż 300% więcej. Natomiast znacznie mniejsza była liczba wniosków do Trybunału Konstytucyjnego, z dwudziestu ośmiu spadła do piętnastu.

Dane liczbowe, które tutaj przedstawiam, są ilustracją działalności rzecznika, jednakże działalność ta jest w pierwszym rzędzie osadzona w ideowych założeniach, którym w toku wypełniania tej służby staram się być wierny, zajmując określone sta-

nowiska w stale toczonych dyskusjach na temat praw człowieka, państwa prawa i demokracji, stanowiącej najbardziej powszechną współczesną formę legitymizacji władzy państwowej. Mowy na temat założeń, które są bardzo interesujące, choć dyskusyjne, pozwolę sobie na razie panom senatorom oszczędzić.

Wróćę do kwestii moich wniosków do Trybunału Konstytucyjnego. Jak powiedziałem, jeśli chodzi o wszystkie środki prawne, które stosowałem w 2006 r., to nastąpił ich wzrost mniej więcej o 30 do 40%, było ich trzykrotnie więcej, jeśli chodzi o skargi kasacyjne. Natomiast nastąpił znaczący spadek skarg, wniosków do Trybunału Konstytucyjnego, jak powiedziałem, z dwudziestu ośmiu do piętnastu. Ten okresowy spadek – okresowy, bo w tym roku jest już ich jedenaście, zależy nie tylko od okoliczności zewnętrznych, na które rzecznik postanawia reagować – ważniejsza jest w końcu waga tych skarg, a nie ich liczba – lecz także od preferencji w wyborze przysługującego mu tego rodzaju środków.

Podam taki przykład. Po dłuższym zastanowieniu – zastanowienie to i analizy były znacznie dłuższe niż w przypadku wielu innych spraw, w których zdecydowałem się na złożenie wniosku – nie złożyłem wniosku, chociaż się po mnie tego spodziewano, w jednej z najbardziej znanych w minionym roku spraw, gdyż reprezentowałem odmienne od zajętego przez trybunał stanowiska w kwestii kontroli funkcji Sejmu.

W toczącym się nieprzerwanie od setek lat sporze o to, jak daleko sięgają i zachodzą na siebie władza sądownicza i władza legislatury, która z nich i do czego jest demokratycznie legalizowana, rzecznik piątej kadencji jest zwolennikiem większej, niż się to u nas praktykuje, wstrzeźliwości sędziowskiej i właśnie w trosce o tę powściągliwość wstrzymał się od złożenia wniosku we wspomnianej sprawie. Nie będę ukrywał, że chodzi o komisje śledcze w sprawie bankowej. Zwraçałem na to uwagę z okazji Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego 3 kwietnia. Powiedziałem, że chciałbym, aby moja przemyślana nieobecność została zauważona, a milczenie potraktowane jako głos w dyskusji w sprawie, która zdaniem rzecznika jest jedną z najbardziej fundamentalnych dla demokracji i państwa prawa kwestii, to jest w sprawie relacji między władzą sądowniczą a władzą wykonawczą.

Aby być bardziej konkretnym, powiem, że w dwóch węzłowych dla kształtu demokracji sprawach, to jest w sprawie komisji śledczych oraz w sprawie lustracji, nadmierny aktywizm sędziowski doprowadził, moim zdaniem, do konsekwencji, które uważam za negatywne. Aby nie było nieporozumień, komisje śledcze są jednym z ważnych instrumentów demokracji, którym zawdzięczamy postawienie i częściowe wyjaśnienie przelomowej afery Rywina. Były one jednak i są bez wątpienia nadużywane do walki partyjnej oraz do autopromocji zasiadających w niej polityków; nie wykształciły też właściwych procedur postępowania. Ustawa lustracyjna podobnie zawierała wiele zasadniczych błędów, które wymagały skorygowania, i dlatego złożyłem do trybunału dwa wnioski kwestionujące konstytucyjność szeregu jej postanowień.

Niemniej jednak w obydwu sprawach Trybunał Konstytucyjny poszedł, moim zdaniem, zdecydowanie za daleko i doprowadził do dającego się obecnie zaobserwować paraliżu komisji śledczych oraz faktycznego uniemożliwienia lustracji, ogłaszając ustami swojego prezesa rodzaj antylustracyjnej konstytucji, do czego trybunał na pewno nie był uprawniony.

Dla pełnej jasności przypomnę, że wniosek rzecznika z 20 kwietnia bieżącego roku został najpierw włączony do wspólnego rozpoznania, a następnie wyłączony do

odrębnego postępowania, co ze szkodą dla sprawy pozbawiło mnie możliwości uczestniczenia w tym historycznym postępowaniu. Rzecznik nie jest zwykłym uczestnikiem postępowania, ale jest głównym partnerem Trybunału Konstytucyjnego w sprawach dotyczących praw i wolności obywatelskich. Z tego względu – nie mając możliwości uczestniczenia w tej rozprawie – zamierzam wydać oświadczenie, w którym szczegółowo ustosunkuję się do poszczególnych kwestii, zwracając uwagę na kontrowersyjność niektórych postępowań.

Jest to druga charakterystyczna cecha tego pierwszego okresu sprawowania urzędu przez rzecznika piątej kadencji, a mianowicie zajmowanie przez niego na tyle, na ile jest uprawniony, stanowiska w kwestii relacji między władzą ustawodawczą a władzą sądowniczą, która, jak powiedziałem, jest jednym z podstawowych problemów demokracji, u nas niestety niedostrzeganych w całej rozciągłości.

Przejdę do kolejnej cechy charakterystycznej, jak mi się wydaje, dla trybu postępowania rzecznika piątej kadencji. Korzystając z możliwości, jakie daje mi prawo zwracania się z wnioskiem do trybunału o uznanie niekonstytucyjności aktu prawnego, postanowiłem rozszerzyć użyteczność tego instrumentu, zwracając się do władzy wykonawczej o możliwości rozważenia zmiany kwestionowanego rozporządzenia zgodnie z treścią złożonego wniosku. Ten nowy w praktyce funkcjonowania urzędu rzecznika, negocjacyjny sposób rozwiązania problemu niekonstytucyjności aktów prawnych może prowadzić do wydania nowego, poprawionego aktu prawnego bez potrzeby oczekiwania na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Czyli prawo do złożenia wniosku spełnia coś w rodzaju miecza Damoklesa nad władzą wykonawczą, której proponuje zmianę rozporządzenia, dlatego że wniosek został złożony do trybunału.

Tak było w szczególności w sprawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości, dotyczącego możliwości zagęszczenia umieszczania skazanych w warunkach poniżej 3 m² na osobę na czas nieokreślony. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie poprawiające ten niedopuszczalny stan rzeczy. Kontynuując tego rodzaju praktykę, obecnie zwróciłem się do szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego o rozważenie możliwości zainicjowania – zainicjowania, bo rozporządzenie jest rozporządzeniem Rady Ministrów – zmiany zakwestionowanego we wniosku do trybunału rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie środków przymusu bezpośredniego, stosowanych przez funkcjonariuszy CBA. Tego rodzaju propozycja spotkała się ze wstępnym zrozumieniem ze strony szefa CBA. Spodziewam się, że rozporządzenie to zostanie zmienione odpowiednio do potrzeb.

Przedstawiając panom senatorom to sprawozdanie, nie mogę nie nawiązać do sygnalizowanego już w zeszłym roku problemu, który wszyscy określamy mianem kryzysu prawa, który jest spowodowany przede wszystkim nadmiarem regulacji oraz instrumentalnym podejściem do stosowania i stanowienia prawa. Wszyscy wiemy, że jest za dużo złego prawa, że jest za dużo prawa w ogóle. Za kryzys tego prawa odpowiedzialność ponosi przede wszystkim nadmierny interwencjonizm państwa, które podejmuje zbyt wiele zadań i nie jest w stanie ich później wykonać. Ponadto kryzys ów wynika ze stanowiącej uwarunkowanie tego interwencjonizmu pozytywistycznej teorii prawa. Wreszcie jakości prawa szkodzi swoiście rozumiana rola parlamentu, który traktuje się jako rodzaj fabryki przepisów, nie praw, ale przepisów produkowanych jak na fabrycznej taśmie. W oparciu o tę diagnozę w ubiegłym roku wystąpiłem na forum Komisji Ustawodawczej Senatu z propozycją zmierzającą do reformy procesu legisla-

cyjnego poprzez powołanie rady stanu. W dalszym ciągu będziemy nad tą reformą pracowali.

Mówiąc o nowych formach aktywności i sposobach działania, nie mogę nie wskazać na poszerzenie skuteczności działania rzecznika przez powołanie za zgodą Sejmu w tym roku trzeciego pełnomocnika terenowego oraz utworzenie Zespołu Terenowego w Katowicach. Wybór Katowic jako siedziby pełnomocnika był uzasadniony bardzo korzystną lokalizacją i warunkami finansowymi, stworzonymi przez wojewodę śląskiego, ale przede wszystkim potrzebami tego regionu. Pełnomocnik rozpocznie swoją działalność prawdopodobnie jeszcze w lipcu lub w sierpniu tego roku.

Jak powiedziałem, istnieją pewne cechy charakterystyczne tej kadencji. Pierwsza to znaczący wzrost spraw podejmowanych z inicjatywy rzecznika, od 50 do 100% w poszczególnych latach w porównaniu z poprzednią kadencją. Po drugie, jest to rozpoczęcie sposobu negocjacyjnego z organami władzy wykonawczej w celu skłonienia jej do zmiany kwestionowanych rozporządzeń, aby doszło do ich poprawienia bez potrzeby stawania przed trybunałem, ale oczywiście w sytuacji, w której wniosek został już złożony.

Wreszcie jedną z podstawowych cech, zgodną zresztą z założeniami urzędowania, o których wspomniałem na samym początku, jest podejmowanie prób rozwiązań systemowych, które usuwałyby nie tylko nieprawidłowości w konkretnych sprawach, lecz także ich źródła. W tym celu przy urzędzie rzecznika zostało powołanych aż trzynaście zespołów eksperckich: Zespół do Opracowania Projektu Reformy Procesu Legislacyjnego, o czym już częściowo wspominałem, Zespół do spraw Opracowania Przepisów Ogólnych Prawa Administracyjnego, Zespół do spraw Reformy Systemu Ochrony Zdrowia, Zespół do spraw Funduszy Unijnych, Zespół do spraw Aksjologicznych Podstaw Konstytucji, Zespół do spraw Reformy Oświaty szkolnej i Nauczania Akademickiego, Zespół do spraw Odpowiedzialności Dyscyplinarnej Zawodów Prawniczych, Zespół do spraw Reformy Probacji w Polskim Systemie Penitencjarnym, Zespół do spraw Zwalczania Bezrobocia, Zespół do spraw Społeczeństwa Obywatelskiego i Komunikacji Społecznej, Zespół do spraw Praw Osób Starszych, Zespół do spraw Bezrobocia Przewlekłości Postępowań Sądowych.

Moim zdaniem apolityczny urząd rzecznika może być miejscem, w którym powstaną propozycje zmian systemowych, które następnie będą przedstawiane do rozważenia opinii publicznej i odpowiednim władzom. Prace niektórych z tych zespołów, na przykład Zespołu do spraw Reformy Służby Zdrowia, Zespołu do spraw Przepisów Ogólnych Prawa Administracyjnego czy Zespołu do spraw Odpowiedzialności Dyscyplinarnej Zawodów Prawniczych, są już na tyle zaawansowane, że niedługo rzecznik będzie mógł przedstawić odpowiednie propozycje. Rezultatem prac w tym zakresie były również wystąpienia do prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie biernego prawa wyborczego osób skazanych, do marszałka Sejmu w sprawie immunitetów poselskich i sędziowskich czy też wspomniana wcześniej propozycja, zmierzająca do reformy procesu legislacyjnego między innymi przez powołanie rady stanu.

Przykładem prac rzecznika o charakterze systemowym są także działania na rzecz Polaków podejmujących pracę za granicą, co było jednym z priorytetów od samego początku. Podejmowane wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Pracy i kancelarią premiera działania doprowadziły do powołania Międzyresortowego Zespołu do spraw Migracji oraz stworzenie rządowego programu w tej

dziedzinie. Rzecznik wizytował wiele krajów, aby zapoznać się z sytuacją na miejscu. Odwiedził między innymi farmy na południu Włoch, w których istniały tak zwane obozy pracy przymusowej, a także Wielką Brytanię i Niemcy, gdzie pozostaje w kontakcie zarówno z naszymi placówkami, jak również polskimi misjami katolickimi.

Jednym z celów tych działań jest powołanie przy polskich parafiach w krajach Unii Europejskiej, gdzie występują duże skupiska polskich migrantów, punktów pomocy społeczno-prawnej. Poparcie dla tej idei rzecznik uzyskał zarówno od przewodniczącego episkopatu arcybiskupa Michalika, metropolity warszawskiego arcybiskupa Nycza, jak również od marszałka Senatu, który w swoim czasie obiecał przeznaczyć na ten cel odpowiednie środki, obiecał... We wrześniu rzecznik organizuje wielką konferencję międzynarodową, na którą zamierza zaprosić wszystkich swoich partnerów, ombudsmanów z państw Unii, jak również rektorów misji katolickiej oraz polskich konsuli generalnych lub kierowników wydziałów konsularnych.

W ramach tych działań rzecznik podjął interwencję oraz procesowe działania zmierzające do zmiany nadmiernego opodatkowania w Polsce dochodów uzyskiwanych za granicą. Nie licząc się bowiem z różnicami w kosztach uzyskiwania przychodów za granicą, w oparciu o niekorzystne rozwiązania zawarte w umowach o unikaniu podwójnego opodatkowania pobierano od powracających podatek dochodowy od ich zarobków wedle skali polskiej bez możliwości potrącenia kosztów jego uzyskania oraz bez możliwości potrącenia zapłaconych za granicą składek socjalnych. Wystąpienia rzecznika doprowadziły między innymi do podjęcia przez Polskę negocjacji z poszczególnymi państwami Unii, dotyczących treści dotychczasowych umów o unikaniu podwójnego opodatkowania w celu przyjęcia metody bardziej korzystnej dla podatnika. Równocześnie we wniosku do Trybunału Konstytucyjnego rzecznik zakwestionował jako naruszający zasady równego traktowania brak możliwości odliczania przez osoby pracujące poza granicami Polski odpowiednio od dochodu, podatku składek na ubezpieczenie społeczne.

Podjmując jako wiodący w pierwszym roku kadencji problem Polaków pracujących za granicą, postawiłem sobie trzy cele. Po pierwsze, uzmysłowienie opinii publicznej skali problemu i związanych z nim implikacji. Dzięki mediom ten cel został szybko osiągnięty. Po drugie, uczynienie tego problemu przedmiotem polityki rządu, co dzięki współpracy z premierem, wicepremierem Gosiewskim oraz wiceministrem spraw zagranicznych Pawłem Kowalem zostało chyba osiągnięte. Po trzecie, uczynienie z tego przedmiotu polityki Unii Europejskiej jako zagadnienia wielkiego, wspólnego rynku pracy. Temu, między innymi, celowi ma służyć konferencja na temat migracji zarobkowej w Unii Europejskiej, związanych z nią problemów i wyzwań. Warto podkreślić, że działania podejmowane przeze mnie w roku 2006 zbiegły się z ogłoszeniem w Unii tego roku jako roku *Year of Workers – Mobility Action Plan*.

Jednym z kolejnych priorytetów pracy rzecznika były zagadnienia związane z odbywaniem kary pozbawienia wolności, przeludnianiem więzień, stosowaniem tymczasowego aresztowania, trybem stosowania, przewlekłością tymczasowego aresztowania oraz sposobami i trybem zatrzymań. Oszczędzę panom senatorom szczegółowego wywodu, dlatego że niedawno przedstawiłem panu przewodniczącemu to opracowanie, które było rezultatem naszych prac w tym zakresie. Powiem tylko, że we wnioskach tego opracowania stwierdzono między innymi, że należy podjąć zdecydowanie działania, mające na celu ograniczenie przeludnienia jednostek penitencjarnych. Za niepokojące

należy uznać, że tymczasowe aresztowanie jest jednym z najczęściej stosowanych środków zapobiegawczych. Istnieje potrzeba wprowadzenia do polskiej procedury karnej górnej granicy czasu stosowania tymczasowego aresztowania. Należy podjąć wszelkie możliwe działania, mające na celu zapewnienie maksymalnej sprawności postępowań karnych, w których zastosowano tymczasowe aresztowanie i tak dalej.

W 2006 r. pracownicy Zespołu Prawa Karnego Wykonawczego w ramach wizytacji przeprowadzili czynności sprawdzające poszanowanie praw osób pozbawionych wolności w dwudziestu sześciu jednostkach takich, jak: areszty śledcze, zakłady karne, policyjne izby zatrzymań i izby wytrzeźwień. Sprawdzili również w ośmiu sądach rejonowych sposób wykonywania kar i środków nieizolacyjnych.

Coraz liczniejsze są skargi obywateli polskich, kierowane do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, w sprawach przeludnienia jednostek penitencjarnych. Przeludnienie to w 2006 r. wynosiło 122%. W tej sytuacji rzecznik zwrócił się do ministra sprawiedliwości o określenie, jakie środki zaradcze i w jakich terminach realizuje lub zamierza wprowadzić resort sprawiedliwości oraz służba więzienna w celu wyeliminowania lub ograniczenia tego zjawiska. Minister sprawiedliwości informował rzecznika, że problemem tym służba więzienna zajmuje się od 2000 r.

Przedmiotem interwencji rzecznika u ministra sprawiedliwości była ponadto kwestia skarg, skierowanych przez polskich obywateli do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, dotyczących nadmiernego czasu stosowania tymczasowego aresztowania. Stan ten powinien skłaniać do podjęcia działań zarówno w sferze legislacyjnej, jak i organizacyjnej, mających na celu poprawę sytuacji. I pewną poprawę możemy zaobserwować w ostatnim czasie.

Opisane działania o charakterze głównie systemowym mają oczywiście swoje źródło w sprawach indywidualnych. Z przedstawionej informacji wyłaniają się liczone w dziesiątkach tysięcy sprawy, z którymi obywatele mierzą się codziennie, a nie znajdując zrozumienia u władz i urzędów, kierują je do rzecznika, poszukując ochrony i wsparcia. Reagowanie na te skargi było jednym z najbardziej istotnych elementów utrzymywania przez rzecznika więzi ze społeczeństwem, wydobywania niezbędnych norm z gąszczy przepisów, wskazywania właściwego sposobu postępowania, gdy naruszane lub obchodzone jest prawo, przeciwdziałania urzędniczej bezduszości.

Szczegółowa informacja, poddana ocenie Wysokiej Komisji, jest prawie dwukrotnie obszerniejsza niż w minionych latach. Zawiera na ponad pięćdziesięciu pięciu stronach rozliczne przykłady ewidentnych przypadków łamania i uszczuplania praw człowieka i obywatela. Informacja zdaje sprawę również z działalności rzecznika na rzecz społeczeństwa obywatelskiego, udzielania pomocy organizacjom pozarządowym w ramach takich programów, jak Ruch przeciwko bezradności społecznej, Edukacja dla rozwoju pro publico bono, Społeczeństwo obywatelskie na rzecz prawa dostępu do informacji publicznej, poradnictwo obywatelskie i prawne.

W wystąpieniu tym nie poruszyłem wielu kwestii, w których braliśmy udział z moimi współpracownikami w okresie przeszło półtorarocznego pełnienia przeze mnie funkcji rzecznika praw obywatelskich. Będę wdzięczny za pytania, które pozwolą mi ten brak uzupełnić. Dziękuję panom senatorom za uwagę.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Również bardzo dziękujemy.

Mam pierwsze pytanie. W tej chwili jest to palący problem, który przed nami stoi: problem własności na Ziemiach Odzyskanych, w szczególności dosyć kontrowersyjny wyrok Sądu Najwyższego w sprawie tych nieszczęsnych Nart. Jak te sprawy odbijają się w działalności rzecznika? To jest kwestia, którą musimy natychmiast wziąć, że tak powiem, za rogi i bardzo szybko rozwiązać, bo w przeciwnym wypadku muchy się zlecą do miodu i tak go obsiadą, że nie będziemy w stanie nic zrobić.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Z tego, co obserwowałem, były działania rządu, zmierzające do naprawy sytuacji, w postaci nieuwzględnienia aktualnego stanu własności w księgach wieczystych. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to na pytanie, jak to się odbija w pracach mojego urzędu, pozwolę sobie odpowiedzieć na piśmie, dlatego że w tej chwili moja pamięć niczego mi w tym zakresie nie podpowiada. W najbliższym czasie uzupełnię ten brak i przekazemy panu odpowiedź na piśmie, jak to wygląda w pracach zespołu nr 2.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo.)

Przepraszam, że w tej chwili nie jestem w to wprowadzony.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Doktorze, mam pytanie dotyczące sprawy, w której pan interweniował, sprawy europejskiego nakazu aresztowania, sprawy pana Jakuba T. Sąd w Poznaniu... Oskarżony do Wielkiej Brytanii...

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: To był jakiś Tomasz...)

A nie Jakub T.?

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Możliwe, ja...)

Dobrze, być może ja też...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Prawdopodobnie tak.)

(Głos z sali: ...do poznaniaka, który do Wielkiej Brytanii... i tam dzisiaj przebywa.)

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Jeśli to jest ta sama sprawa, to moja interwencja nie mogła być podejmowana w trakcie toczącego się postępowania o ekstradycję w Polsce. Od początku monitorowaliśmy tę sprawą w wyniku jakiejś fundacji... nie pamiętam. Ale to monitorowanie jest kontynuowane. Jestem w stałym kontakcie z konsulem generalnym w Londynie, który zapewnił mnie... szczegółów nie pamiętam, ale uspokoił mnie, że polskie władze sprawują pieczę nad przebywającym w więzieniu w Wielkiej Brytanii. Nie wiem, czy już skazanym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...oskarżonym.

(*Senator Janusz Kubiak*: ...to, co ja wiem... pewne zarzuty... dodatkowe badania...)

Otóż mogę pana senatora zapewnić, że podejmowałem tę sprawę i otrzymałem informacje uspakajające, nie jeśli chodzi o wynik sprawy, ale jeśli chodzi o zachowanie naszych władz za granicą. Sprawa jest pod ich opieką. Szczegółowo odpowiem panu senatorowi na piśmie, jaki jest aktualny stan tej sprawy.

Senator Janusz Kubiak:

Może spytam ogólniej, czy w ocenie rzecznika nie następuje stosowanie europejskiego nakazu aresztowania w stosunku do obywateli polskich z tej racji, że oficjalnie... bo to było niezgodne z konstytucją i zmienialiśmy w tamtym roku konstytucję. Może na wyrost... ale czy jest jakaś ocena z powodu tak krótkiego okresu stosowania...

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Krótki to czas, jak pan słusznie zaznaczył. Nie mamy odpowiedniej liczby przypadków. Był to jeden z problemów konstytucyjnych. Ja osobiście reprezentowałem inne zdanie; takie, że nie trzeba było ingerencji ustawodawczej, że można było interpretować poprzedni stan prawny zgodnie z europejskim nakazem aresztowania, ale trybunał i parlament postanowili inaczej, więc ta sprawa jest...

(*Przewodniczący Zbigniew Romaszewski*: ...rozstrzygnięta.)

...lege artis.

Pamiętam tylko ten przypadek, bo on do mnie dotarł, innych nie pamiętam, a więc wnioskuję, że jest ich bardzo mało. Prawdopodobnie były sygnały prasowo-medialne, z których można było wysnuć wniosek i obawę, że sądy polskie, ale dopiero w tym przypadku, są nastawione w tym zakresie zbyt, może źle to zabrzmie, proeuropejsko. To znaczy, że należałoby się spodziewać większej wstrzemięźliwości w tak szybkim stosowaniu europejskiego nakazu aresztowania. Ale nie potrafię na to odpowiedzieć, bo to są tylko sygnały, które do mnie dochodziły.

Generalnie rzecz biorąc, europejski nakaz aresztowania jest oczywiście rozwiązaniem słusznym, znakomitym. Służy zwalczaniu przestępczości. Jak to się kształtuje w pewnej większej liczbie przypadków, będziemy mogli powiedzieć dopiero za jakiś czas.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Panie Doktorze, ja mam takie pytanie. To jest problem, który mnie dręczy od pewnego czasu. Nawet zorganizujemy konferencję w tej sprawie chyba na jesieni. Mianowicie jest to problem... Określiłbym go jako problem: psychiatria a wymiar sprawiedliwości. Co to znaczy? Trzeba sobie zdawać sprawę, że na przykład w czasach PRL były naciski, niemniej jednak psychiatria dobrze sobie z tym radziła i nigdy nie zeszliśmy do poziomu Związku Radzieckiego, co było wielkim osiągnięciem postawy naszych psychiatrów.

Natomiast muszę powiedzieć, że obecnie nie mam takiej dobrej opinii na ten temat i w gruncie rzeczy mam wiele sygnałów dotyczących nadużyć psychiatrii, z tym

że odbywa się to na szczeblu lokalnym, na szczeblu regionalnym. Internowanie psychiatryczne jest używane jako pewnego rodzaju środek dolegliwości, jako wyraz pewnej szykany. Zupełnie zaskakujące są w tym wypadku składane przez prokuratorów wnioski o zbadanie poczytalności osoby, przeciwko której toczy się postępowanie przygotowawcze. Muszę powiedzieć, że jest to o tyle zaskakujące, że dotychczas wiadomo było, że z takim wnioskiem występują raczej adwokaci w obronie klienta. Natomiast jeśli chodzi o działania prokuratorów, kiedy kończy się to po prostu internowaniem na czas od dwu do sześciu tygodni w zakładach psychiatrycznych przy dosyć słabych podstawach, to zaczyna stanowić wyraz szykany.

Również opinie psychiatrów są, powiedziałbym, bardzo wątpliwe, i to zarówno z tego względu, że mamy do czynienia z uwalnianiem ewidentnych przestępców przy pomocy fałszywie wydawanych oświadczeń, jak również dlatego, że na internowanie kierowane są osoby po prostu niewygodne dla władz lokalnych. Taką najbardziej dramatyczną sprawę miałem ostatnio z województwa płockiego, gdzie pani, która była w izbie skarbowej i która zajmowała się sprawą afery paliwowej, była świadkiem w tej sprawie, nagle w związku z jakąś sprawą, oczywiście w wyniku pomówień czy czegoś... została skierowana na badania psychiatryczne. Taki obraz mam w tej chwili, i to w kilku sprawach, z tym, że ma to charakter odwetu regionalnego, podkreślam to jeszcze raz.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Panie Przewodniczący, pamiętam tę sprawę i jest ona uwzględniona w naszym sprawozdaniu. Było to wynikiem publikacji prasowych w „Gazecie Wyborczej”, w której opisywano takie przypadki. Zwróciłem się o taką informację, czy te zagadnienia były przedmiotem badania przez Ministerstwo Sprawiedliwości, i otrzymałem odpowiedź, a także zgłosiłem udział w postępowaniu w sprawie skarg konstytucyjnych, dotyczących badania poddania obserwacji psychiatrycznej w toku postępowania karnego na podstawie art. 203. Innymi słowy, kwestia była podnoszona, była zauważona, było przystąpienie do skargi konstytucyjnej. Nie widzę tutaj rezultatów... Jest opis, na jakich racjach się opieraliśmy. W sprawozdaniu przedstawionym panom senatorom jest to uwzględnione na stronach 77–80.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Wobec tego dziękuję i zapraszam na posiedzenie plenarne, na którym pewnie rozwinie się szersza dyskusja.

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Posiedzenie plenarne będzie w lipcu?)

Pani Joanno, kiedy mamy posiedzenie?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Tylko tak się zapytałem, nie chciałem...)

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ale w lipcu...)

Dobrze. To dziękuję bardzo.

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Dziękuję bardzo.)

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Następna część naszego dzisiejszego posiedzenia jest poświęcona przekazaniu opinii na temat przygotowywanej ustawy, związanej z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, która ma za zadanie dostosowanie przepisów prawa wewnętrznego do odpowiednich dyrektyw unijnych. Jest to ustawa, która dotyczy kilku ustaw, a w zakresie naszego zainteresowania pozostają artykuły: art. 14, art. 15 i art. 22, czyli artykuł o ochronie danych osobowych, art. 15 o broni i amunicji i wreszcie art. 22, dotyczący ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Proszę państwa, te artykuły są często dosyć zaskakujące i będę prosił państwa o wyjaśnienie, o co właściwie chodzi.

Zacznijmy od artykułu dotyczącego ochrony danych osobowych, w którym po prostu zaopatrujemy ustawę w odnośnik, który mówi o tym, że niniejsza ustawa dokonuje w zakresie swej regulacji wdrożenia następujących dyrektyw... te dyrektywy są wymienione. Prosiłbym o wyjaśnienia, w jakiej mierze mamy tu do czynienia ze zgodnością, a w jakiej mierze powstają rozbieżności itd.

Zastępca Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych Andrzej Lewiński:

Andrzej Lewiński, zastępca generalnego inspektora.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Bardzo się cieszymy, że zostaliśmy zaproszeni na etapie prac Senatu, przez Sejm nie byliśmy powiadamiani, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji pilotowało ten temat. Myślę, że jest to sprawa pewnej zaległości, bo ten zapis powinien być już zrobiony w nowelizacji w 2002 r. albo wcześniejszej. Powoduje to zamknięcie pewnego procesu porządkowania. Nasza ustawa powstała na skutek implementacji, czyli wdrożenia dyrektywy 95/46. To jest po prostu uzupełnienie pewnego uchybienia, co nie było uczynione w poprzedniej nowelizacji. Bardzo się cieszymy, że to następuje.

Chcę powiedzieć, że wdrożenie, czyli implementacja, jest oceniane co roku, nasza praca w tym kierunku jest oceniana pozytywnie. Do pana przewodniczącego kieruję też taką refleksję, że jesteśmy w tej chwili w trakcie... Pozwolę sobie przytoczyć pkt 62 tej dyrektywy, która mówi, że utworzenie w państwach członkowskich organów nadzorczych, wykonujących swoje funkcje w sposób całkowicie niezależny, jest zasadniczym elementem ochrony w zakresie przetwarzania danych osobowych. A w tej chwili, Panie Przewodniczący, jesteśmy w trakcie dyskusji z Ministerstwem Finansów na temat... Do tej pory konstruujemy nasz budżet samodzielnie pod kontrolą Sejmu, Senatu i NIK, a w tej chwili w ramach zmian finansów publicznych mamy przejść na konstruowanie naszego budżetu przez ministra finansów. My się z tym nie zgadzamy – kopie naszej korespondencji będziemy kierować również do pana przewodniczącego –

bo uważamy, że nie jest to zgodne z dyrektywą 95/46. A tutaj potwierdzamy, że jest ona w pełni respektowana przez naszą ustawę.

W pełni popieramy art. 14 i wpisanie zapisu, dotyczącego wdrożenia dyrektywy 95/46, do ustawy o ochronie danych osobowych. Jednocześnie wszystkie sygnały, które mogą świadczyć o tym, że w praktyce nie zawsze pewne czynności następują zgodnie z tą dyrektywą, będziemy przysyłać do pana przewodniczącego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym się dowiedzieć, czy państwo prowadzą jakieś prace dotyczące stwierdzenia, czy nasza ustawa przypadkiem nie jest wyrazem pewnego prymusostwa, czy nie wychodzimy przed szereg. Ta ustawa sprawiała bardzo poważne kłopoty w funkcjonowaniu i sędzę, że byłby najwyższy czas, żeby pewną liczbę tych kłopotów po prostu zlikwidować. Następował paraliż pewnych działań i w kwestiach zupełnie elementarnych nie można było tego właściwie wykorzystać, nie będę podawał już przykładów, ale to często prowadziło do zupełnie absurdalnych interpretacji.

**Zastępca Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych
Andrzej Lewiński:**

Panie Przewodniczący, tak... Jesteśmy wdzięczni, że uczestniczył pan w naszym spotkaniu na uczelni Koźmińskiego, gdzie właśnie omawialiśmy pewne elementy, które są teraz przedmiotem pracy naszej komisji nowelizacyjnej. Ale to są rzeczy, które nie dotyczą generalnych zasad dyrektywy. Generalne zasady dyrektywy są w sposób absolutnie prawidłowy, prawny wdrożone do porządku prawnego naszego kraju. My występujemy na przykład o to – również w tych pismach jest to napisane – że generalny inspektor jako niezależny organ powinien mieć możliwość bezpośredniego wpływu na procesy legislacyjne. Nie mamy ani uprawnień do skargi konstytucyjnej, ani możliwości wniosku do Sądu Najwyższego o interpretację pewnych praw. W tej chwili wychodzimy z takimi propozycjami, które pozwolą generalnemu inspektorowi być bardziej aktywnym we wdrażaniu ustawy. Odnośnie do tego, co pan przewodniczący powiedział, wiem, co pan przewodniczący ma na myśli, takie pewne bzdurne zjawiska będziemy eliminować, nie będę ich już w tej chwili wymieniał.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przejdźmy do art. 22, czyli ustawy o broni i amunicji, w której nastąpiły dosyć duże zmiany. Może panowie byliby...

(*Głos z sali:* Art. 15)

Art. 15.

Prosiłbym o omówienie tych zmian, czy mają one charakter zasadniczy, czy są to kwestie czysto formalne.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Wereszczyński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Marcin Wereszczyński, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wysoka Komisjo!

Zasadniczym celem owej nowelizacji jest dostosowanie prawa polskiego, ustawy o broni i amunicji, do dyrektywy Rady Unii Europejskiej z czerwca 1991 r. w sprawie kontroli, nabywania i posiadania broni w szczególności w zakresie przewozu broni i amunicji przez terytorium Polski, przywozu na jej terytorium oraz wywozu zarówno przez obywateli polskich, jak i cudzoziemców. Chodzi także o kwestie związane z zakupem broni palnej na terytorium Polski przez cudzoziemców i jej wywozem oraz przywozem zakupionej za granicą broni palnej i przywozem jej na terytorium naszego państwa.

Zgodnie z regulacjami owej dyrektywy, implementowanymi, wprowadzonymi do ustawy o broni i amunicji, zasadnicze kwestie z tym związane to pozostająca właściwie zasada, iż dokumentem uprawniającym do przewozu pozostaje zaświadczenie, wydane przez właściwego konsula RP, zarówno w przypadku cudzoziemców, jak i Polaków wywożących broń z Polski. Dodatkowo rozszerzono regulację, iż nie jest ono wymagane w przypadku obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej posiadających europejską kartę broni.

Natomiast jeżeli chodzi o przewozy będące następstwem zakupu broni, czyli pewnych działań komercyjnych związanych z bronią, dodatkowo, może nie dodatkowo, ale wprowadzane są dwie instytucje: zgody przewozowej i uprzedniej zgody przewozowej, mającej niejako zabezpieczyć, rozciągnąć kontrolę nad transferem broni na terenie państw członkowskich Unii Europejskiej czy też szerzej obszaru Schengen. W przypadku zgody przewozowej są one wydawane czy poświadczane osobie sprzedającej broń, natomiast w przypadku uprzedniej zgody przewozowej to właściwy dokument dla nabywcy broni, potwierdzany również przez właściwe organy państwa, w przypadku Polski jest to komendant wojewódzki Policji. To jest istota owej nowelizacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Powiedziałbym, że to tak dosyć krótko. Ja muszę powiedzieć, że ja z tej nowelizacji nie wyciągnąłem takiego prostego wniosku. Jak pojedę i będę chciał sobie kupić broń w Szwajcarii, to co ja właściwie powinienem zrobić? Dla mnie to nie jest czytelne. Może jest to zgodne z dyrektywami, bo dyrektywy też są nieczytelne. Ale jakie powinny wynikać z tego obowiązki dla obywatela i co powinien zrobić.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Wereszczyński:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W praktyce wygląda to tak, w przypadku zamiaru zakupu broni w Szwajcarii, w tym wypadku, a więc w państwie, które również przystąpiło do dorobku Schengen, że wymagane będzie uzyskanie uprzedniej zgody przewozowej przez nabywcę jako

osobę deklarującą zakup broni palnej w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, o czym stanowi art. 37a projektu, poświadczenie tejże uprzedniej zgody przewoźowej przez komendanta wojewódzkiego Policji...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: A zgodę od kogo się dostaje?)

To jest dokument, który wypełnia sama osoba zamierzająca nabyć broń, nabywca. Jego wzór będzie określony w stosownym rozporządzeniu ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Więc on wypełnia, niesie go do komendanta, tak...)

Tak.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: ...i komendant to stempluje...)

Tak.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: ...i z tym się wyjeżdża, tak?)

I z tym się wyjeżdża i na podstawie...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Czyli ten zamiar trzeba mieć wcześniej. Jeśli na wystawie zobaczy się piękny sztucer, to nie można go kupić, trzeba następnym razem przyjechać, tak? Rozumiem. Dobrze.)

Taki urok...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Mnie to bardzo nie boli, bo nie zamierzam kupować.)

...prawa unijnego.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Powiedziałbym, że procedura jest dosyć skomplikowana.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Chociaż czasami chce się mieć broń...)

Dobrze. Czy są jakieś pytania dotyczące tego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

Senator Kosma Złotowski:

Ten artykuł jest dla mnie bardzo niejasny. Uprzednia zgoda powinna zawierać w szczególności wskazanie państwa początkowego i docelowego, firmę i nazwisko zbywcy i nabywcy broni palnej. To wszystko muszę wiedzieć wcześniej, tak? Również numer broni, którą mam zamiar kupić też muszę znać wcześniej.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Czyli dwa razy trzeba pojechać do tej Szwajcarii, obejrzeć, wszystko spisać, wrócić, zarezerwować, opłacić, żeby tam leżała i czekała, i potem dopiero to załatwić.)

Z czego to wynika, że nie można kupić broni i po prostu jej przywieźć?

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Jeśli się ma zgodę na posiadanie.)

Zastępca Dyrektora Departamentu Prawnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcin Wereszczyński:

Wynika to właśnie z przepisów owej dyrektywy, która wprowadza takie uregulowania unijne. Jak się okazuje, są one nieco bardziej restrykcyjne czy też mają gwa-

rantować nieco wyższy poziom bezpieczeństwa, kontrolę obiegu na szerszym obszarze Unii Europejskiej czy szerzej państw grupy Schengen nad dość swobodnym obrotem czy przemieszczaniem się broni. No, pewne warunki są tu niewątpliwie dalej idące aniżeli dotychczasowe zaświadczenie polskiego konsula, są one jednak wymagane i będą musiały być spełnione.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Kosma Złotowski:

A czy mógłby pan zacytować ten przepis dyrektywy?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Wereszczyński:**

W tym przypadku jest to art. 11 tejże dyrektywy. Zaczę od ust. 2, w przypadku, w którym broń palna ma zostać przewieziona do innego państwa, indywidualna osoba przed dokonaniem transferu... Jest to tłumaczenie, więc może nieoddające...

(Senator Kosma Złotowski: Tak, tak.)

...w którym znajduje się taka broń, przedstawia następujące dane szczegółowe państwu członkowskiemu. I tutaj wyliczono szczegółowe dane. Ust. 4, każde państwo członkowskie dostarcza pozostałym państwom członkowskim wykaz broni palnej, której transfer na jego terytorium jest możliwy bez konieczności wcześniejszego uzyskania pozwolenia. Listy te są przekazywane sprzedawcom, którzy uzyskali zgodę na transfer broni palnej bez uprzedniego pozwolenia zgodnie z procedurą przewidzianą w ust. 3. Z tych przepisów łącznie z zaleceniami komisji wynika właśnie konieczność uzyskiwania uprzednich zgód na transfer poza sytuacjami wyjątkowymi przewidzianymi w dyrektywie.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Zaraz, z tego, co pan odczytał, zrozumiałem, że mogą być kategorie broni, które mogą wwożone bez zezwolenia, jeżeli rząd polski uzna, że mogą być wwożone. Tak mi się przynajmniej o uszy obilo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Przemysław Baszak:**

Tak, dyrektywa przewiduje możliwość wyłączenia poszczególnych kategorii broni palnej, jeżeli rząd danego państwa przewiduje taką możliwość. Polska nie zdecy-

dowała się na coś takiego, dlatego że Polska ma bardzo surowy reżim kontroli nabywania i obrotu bronią palną. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze, tak...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: ...oczywiście. W Polsce jakby można było broń... co zaczęłoby się dziać...)

Przecież teraz obrona konieczna zostaje rozszerzona, ja nie wiem po co, ale tak będzie. Ta broń będzie potrzebna, więc nie bardzo to rozumiem. To są tendencje idące w zupełnie przeciwne strony, tendencje całkowicie przeciwne. Ministerstwo Sprawiedliwości chce rozszerzać stan obrony koniecznej, a tutaj mamy ograniczenie w dostępie do broni. Zresztą słuszne, moim zdaniem akurat to jest słuszne. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

Te pkt 2 i 7.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

Panie Przewodniczący, chciałabym zgłosić jedną uwagę odnośnie do art. 15 ustawy. A mianowicie wydaje się, że zmiana druga w art. 15 jest bezprzedmiotowa z uwagi na to, że podczas pierwszego czytania ustawy w Sejmie dodano zmiany siódmej, która konsumuje zmianę drugą znajdującą się w projekcie rządowym. Ewentualna propozycja poprawki zmierzałaby do tego, ażeby w art. 15 skreślić pkt 2.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Zastanówmy się... Osobom deklarującym zakup broni w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej – no, deklarujemy – poza zaświadczeniem, o którym mowa w ust. 3, właściwy terytorialnie komendant wojewódzki Policji na ich wniosek poświadczą uprzednią zgodę przewozową, o której mowa w artykule... o wykonywaniu działalności w zakresie wytwarzania... itd. A w siódmej mamy co...

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulkowska: Ust. 1 jest bardzo podobny...)

Osobom deklarującym zakup broni palnej w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej poza zaświadczeniem, o którym mowa w art. 12 ust. 3 – no tak – właściwy terytorialnie komendant wojewódzki Policji na ich wniosek poświadczą uprzednią zgodę przewozową. Czyli to jest powtórzenie tego co, było, tak?

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulkowska: A ponadto odesłanie do innej ustawy, które wydaje się bezcelowe z uwagi na uregulowanie tej kwestii kompleksowo w dodawanym art. 37a.)

Tak, odwołujemy się do ustawy. ...poza zaświadczeniem, o którym mowa w art. 35 ustawy z dnia... o wykonywaniu działalności... A tu mamy: o którym mowa w art. 12 ust. 3... aha, to 3a jest dodane, uważamy, że art. 12 ust. 3 jest w porządku.

Właściwy terytorialnie komendant poświadcza ten wniosek. Uprzednia zgoda przewożona powinna zawierać w szczególności: wskazanie państwa, firmę, siedzibę, adres, dane techniczne. Organ, o którym mowa w ust. 1, poświadcza zgodę przewożoną w terminie nie dłuższym niż pięć dni od dnia jej wpływu do tego organu. Minister właściwy do spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia podaje wzór...

Tak, proszę państwa, rzeczywiście pkt 2 i pkt 7 w jakiś sposób na siebie zachodzą. Czym one się różnią? Co panowie sądzą o propozycji usunięcia pktu 2, który stanowi powtórzenie?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Wereszczyński:**

Panie Przewodniczący, to jest słuszna propozycja. Pkt 2 jest pozostałością z prac sejmowych po uprzedniej formule dokonywania zmian, formule polegającej na odsyłaniu do owej ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi. Nastąpiło zastąpienie tego sposobu kompletną regulacją tu akurat w zakresie owej uprzedniej zgody przewożowej. To jest po prostu błąd polegający na nieusunięciu tego, co znajduje się w zmianie drugiej, po wprowadzeniu zmiany siódmej.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję za uwagę zwróconą przez Biuro Legislacyjne. I poddaję pod głosowanie poprawkę polegającą na skreśleniu pktu 2 w art. 15.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (5)

Jednogłośnie za. Poprawka została przyjęta.

I przechodzimy do punktu dwudziestego...

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

Panie Przewodniczący, jeszcze chciałabym zwrócić uwagę na dwie uwagi do ustawy o broni i amunicji, zgłoszone mi przed posiedzeniem komisji przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Może oddam głos przedstawicielom rządu. I z góry informuję, że zgadzam się z tymi propozycjami, nie zgłaszam żadnych zastrzeżeń legislacyjnych.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Wereszczyński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pozwalamy sobie skorzystać z prawa z głosu, być może będzie to sposób na pewne poprawienie tekstu ustawy. W zmianie dziesiątej, dotyczącej art. 43, określa się dane zamieszczane w zgodzie przewozowej, w pktach 8 i 7 znajdują się sformułowania: data wysyłki i przewidywana data przybycia przesyłki oraz środek transferu, które to sformułowanie jest bardzo dosłownym tłumaczeniem z języka dyrektywy, z jej wersji angielskiej, nie jest to formuła dość zręczna. Jeżeli można byłoby zainteresować państwa taką propozycją poprawki, aby w miejsce tego sformułowania „środek transferu” rozważyć wprowadzenie sformułowania „sposób przewozu”...

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Sposób przewozu. Zgoda.)

To sformułowanie chyba będzie i bardziej zrozumiałe, i poprawniejsze w języku polskim.

Pkt 8, dotyczący daty wysyłki i przewidywanej daty przybycia przesyłki, właściwie sugeruje jedną formę przewożenia broni palnej, i można to ewentualnie zastąpić sformułowaniem: data rozpoczęcia i przewidywana data zakończenia przewozu broni palnej.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Ja te poprawki, że tak powiem, przejmuję i poddaję pod głosowanie.

Kto z państwa jest za przyjęciem tych poprawek? (5)

Jednogłośnie za.

Czy są jeszcze jakieś wnioski?

(Senator Krzysztof Piesiewicz: A można przegłosować wszystkie razem?)

Tak, bo to się odnosi do jednego artykułu.

Przechodzimy do art. 22, dotyczącego zmian w ustawie – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa zostaje zaopatrzona w odnośnik, który mówi o tym, że ustawa ta wypełnia następujące dyrektywy. Przy czym zaskakujące jest dla mnie to, że te dyrektywy generalnie dotyczą kwestii, powiedziałbym, słabo związanych z ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu, a mianowicie dotyczą wyborów do Parlamentu Europejskiego i wyborów samorządowych. Może pan minister spróbuje wytłumaczyć, o co tu chodzi, bo na pierwszy rzut oka jest to zupełnie nieczytelne.

Kierownik Krajowego Biura Wyborczego

Kazimierz Czaplicki:

Dziękuję bardzo.

Na pierwszy rzut oka rzeczywiście to tak wygląda, zwłaszcza że dyrektywa 93/109 w gruncie rzeczy została skonsumowana w zmianach do ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, dokonanych ustawą – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. Mianowicie rzecz dotyczy tego, iż obywatel Unii Europejskiej, który chce korzystać z prawa wyborczego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a więc w wyborach do Parlamentu Europejskiego i w wyborach do rad gmin, musi być wpisany do rejestru wyborców, prowadzonego w danej gminie, tam, gdzie stale mieszka. I zostało to dokonane w art. 11 ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu RP, zmienionym właśnie ordynacją do Parlamentu Europejskiego. Czyli jest to jakby nadrobienie tego, czego uprzednio nie zrobiono.

Podobna kwestia dotyczy również czynnego i biernego prawa wyborczego obywateli Unii Europejskiej w wyborach do rad gmin, a czynnego prawa także w wyborach burmistrzów, wójtów i prezydentów miast, bo tylko takie prawo obywatelom Unii Europejskiej, zamieszkałym na stałe, przysługuje. Czyli w gruncie rzeczy jest to zabieg czysto formalny, sankcjonujący to, co już w naszym prawie wyborczym zostało dokonane.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Jak zrozumiałem, ustawą o wyborach do Parlamentu Europejskiego została znowelizowana ordynacja do Sejmu i Senatu o włączenie na listy wyborcze obywateli innych krajów w następujących wyborach samorządowych i europejskich. Jest to realizacja tych dwóch dyrektyw.

(Kierownik Krajowego Biura Wyborczego Kazimierz Czaplicki: W gruncie rzeczy dwóch dyrektyw.)

Czyli ta kwestia jest właściwie niekontrowersyjna i załatwiona. Nie mamy specjalnie nic do powiedzenia.

Proponuję, ażeby przekazać do Komisji Spraw Unii Europejskiej uchwałę, w której zwrócimy uwagę na dwie poprawki dotyczące art. 15 ustawy oraz stwierdzimy, że nie mamy zastrzeżeń do art. 14 i art. 22.

Proponuję przegłosowanie takiej uchwały.

Kto z państwa jest za jej przyjęciem? (5)

Jednogłośnie za.

W tej sytuacji możemy zakończyć nasze posiedzenie. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 28)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851